

Można wybudować nawet kilkanaście tysięcy biogazowni

13 grudnia 2024

Blisko czterysta funkcjonujących w Polsce biogazowni dostarcza prąd i ciepło, a wśród nich 175 biogazowni rolniczych utylizuje odpady rolnicze i hodowlane, zmniejsza ślad węglowy w żywności, produkuje nawóz organiczny i sprawia, że fermy zwierzęce przestają być uciążliwe dla otoczenia. „Potencjał bioodpadowy kwalifikuje Polskę do bycia europejskim liderem biogazu i biometanu” – mówił Artur Zawisza, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego (UPEBBI) podczas 8. edycji Centralnych Targów Rolniczych w PTAK EXPO w Nadarzynie.

Według aktualizacji Krajowego Planu na Rzecz Energii i Klimatu, w 2030 r. w Polsce ma być wytwarzane 9950 GWh biogazu i 15500 GWh biometanu, a do 2040 r. będzie to już 10900 GWh biogazu i 40500 GWh biometanu. Biogazowni jest obecnie blisko czterysta (dla porównania w Niemczech jest ich ok. 10 tys.), ale może ich powstać w Polsce nawet kilkanaście tysięcy. Natomiast biometanownie wytwarzające zielony gaz są jeszcze w fazie projektów lub budowy, choć w Europie to już blisko dwa tysiące instalacji.

„Badania przeprowadzone przez środowiska akademickie stwierdzają, że polski potencjał bioodpadowy kwalifikuje nas do bycia europejskim liderem biogazu i biometanu. Dlatego zachęcamy władze publiczne do działań legislacyjnych, operacyjnych i finansowych w celu rozwoju tego sektora odnawialnych źródeł energii” – podkreślił Artur Zawisza.

W opinii ekspertów obecnych 7 grudnia na konferencji „Biogazownie rolnicze jako rozwiązanie problemów hodowców

zwierząt” w PTAK EXPO w Nadarzynie, instalacje biogazowe i biometanowe idealnie wpisują się w działalność rolniczą i przetwórstwo rolno-spożywcze, przyspieszając proces dekarbonizacji w Polsce i przyczyniając się do samowystarczalności energetycznej na obszarach wiejskich. „Potrafimy sami sobie wyprodukować wsad do biogazowni, który jest odpadem – tak więc nie ponosimy kosztów utylizacji odpadów. A nawóz powstały z pofermentu wpływa na zwiększenie produkcji roślinnej. Jednak, żeby proces inwestycyjny nie trwał latami, trzeba zmienić prawo: lokalizacyjne, podatkowe, energetyczne” – mówił Robert Nowak, wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych.

„Największe korzyści z inwestycji w biogazownie odnoszą hodowcy bydła, drobiu i trzody chlewnej, ponieważ biogazownie, oprócz wytwarzania prądu i ciepła, przetwarzają odchody zwierzęce: obornik, pomiot kurzy i gnojowicę, a także odpady roślinne i zepsutą żywność w poferment – wartościowy nawóz organiczny. A ponieważ proces fermentacji przebiega w warunkach beztlenowych, instalacje nie emitują uciążliwych dla otoczenia zapachów” – powiedział Łukasz Zbonikowski, prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych.

Dodał, że biogazownie i biometanownie wzmacniają hodowlę, ponieważ wymuszają odpowiednio wysoki poziom produkcji. A przy tym instalacje nie wymagają wyłączenia ziemi spod uprawy, jak najczęściej jest przy fotowoltaice (poza agrowoltaiką). „Zdarza się, że na wieś przeprowadzają się ludzie z dużych miast, którzy nie mają pojęcia o nowoczesnej produkcji rolnej. Każdy chce taniej żywności, ale niektórzy nie chcą mieszkać koło fermy; każdy chce taniej i czystej energii, ale bywa, że protestuje przeciwko budowie biogazowni. Tymczasem instalacja biogazowa nie emituje odorów, tak więc nie jest uciążliwa dla lokalnej społeczności, a wręcz przeciwnie – redukuje szkodliwe emisje do atmosfery” – zaznaczył Piotr Lisiecki, prezes Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz.

Jacek Zarzecki, wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, wskazał, że biogazownie są nie tylko dodatkowym źródłem dochodów dla rolników, którzy mogą sprzedawać nadmiar energii oraz wyprodukowany nawóz, ale również – poprzez zmniejszenie śladu węglowego gospodarstwa – szansą na utrzymanie eksportu żywności na wymagające rynki unijne, którego aktualna wartość wynosi ponad pięćdziesiąt miliardów euro. „Z punktu widzenia opłacalności wystarczy 80 sztuk bydła, by inwestycja w małą (50-200 kW) biogazownię się zwróciła. Jednak pomimo tego, że biogazownie są niezbędne dla zrównoważonego rozwoju i dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, musimy walczyć z mitami – bo prawdą jest, że produkcja zwierzęca w Polsce odpowiada jedynie za 4 proc. emisji gazów cieplarnianych, głównie metanu” – zaznaczył Jacek Zarzecki.

Biogaz jest mieszaniną gazów, które tworzą się w środowisku w sposób naturalny. Powstaje tam, gdzie materia organiczna (odchody zwierząt, rośliny, zepsuta żywność) nie ma dostępu do tlenu. Wyższą formą biogazu jest biometan, oczyszczony z wszelkich dodatków, charakteryzujący się łatwością magazynowania i sprężania do postaci skroplonej (LNG) i sprężonej (CNG), w których może być zatłaczany do sieci gazowych. „Biometan zapewnia stałą, stabilną i regulowaną produkcję energii, spełnia wymogi środowiskowe i maksymalnie wykorzystuje potencjał substratów. Instalacje biometanowe z powodów biznesowych lepiej projektować jako większe, o mocy 2-4 MW, co wymaga wyższych nakładów finansowych na budowę” – wskazała Beata Wiśniewska, prezes Polskiej Grupy Biogazowej.

W opinii prof. Magdaleny Szymańskiej z Instytutu Rolnictwa SGGW, rolnictwo jest idealnym odbiorcą instalacji biogazowych i biometanowych. „Mała biogazownia (50-200 kW) przy gospodarstwie rolnym potrzebuje ok. 18 tys. ton substratu rocznie. Wytworzony z niego granulowany nawóz naturalny to cenny produkt, który powinien trafiać na pola. Na glebach zakwaszonych może dać większe plony niż nawozy mineralne” – wskazała Magdalena Szymańska.

Eksperti podkreślali także, że dużą zaletą instalacji biogazowych jest także ich „odporność” na legislację UE związaną z Zielonym Ładem, która wymaga – choć na razie tylko w przypadku dużych przedsiębiorstw – raportowania śladu węglowego. Tymczasem, przykładowo, 1 kg żywca wieprzowego z hodowli bez biogazowni generuje 4,5 kg CO₂, ale przy hodowli z biogazownią ten ślad się zeruje.

Beata Matecka, wiceprezes UPEBBI, wskazała, że do 12 grudnia 2024 r. przedsiębiorcy planujący m.in. biogazownie rolnicze mogą złożyć wniosek o finansowanie inwestycji biogazowej w ramach unijnego programu FENIKS na odnawialne źródła energii.

Finansowanie inwestycji obejmuje okres 15 lat i składa się: w 40 proc. z dotacji, w 40 proc. z pożyczki na preferencyjnych warunkach oraz 20 proc. pożyczki na zasadach rynkowych. Wnioski dotyczą inwestycji, które zostaną zrealizowane do końca grudnia 2029 r.

W ofercie jest łącznie 300 mln zł: 150 mln na budowę i/lub rozbudowę OZE w zakresie wytwarzania energii z biogazu i 150 mln zł na instalacje biometanowe o mocy powyżej 0,5 MW wraz z magazynami energii i podłączeniem do sieci. Wymagane jest m.in. zapewnienie wnioskodawcy, że z różnych źródeł pokryje co najmniej 80 proc. zapotrzebowania na surowce do produkcji biogazu.

Rolnicy mogą także w ramach osobnej ścieżki składać wnioski do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W 1 kwartale 2025 r. wystartuje również nabór do drugiej edycji priorytetowego programu Energia dla Wsi, z łącznym budżetem 3 mld zł i jednostkową dotacją do 20 mln zł, pokrywającą do 45 proc. kosztów kwalifikowanych w przypadku dużych przedsiębiorstw, a w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw – do 65 proc. kosztów kwalifikowanych. Ta dotacja może być uzupełniona pożyczką z NFOŚiGW, co łącznie daje kwotę pokrywającą całość nakładów inwestycyjnych.

Podczas konferencji przyjęto rezolucję „Biogazownie rolnicze jako rozwiązanie problemów zwierząt”, którą podpisali przedstawiciele: Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego (prezes Artur Zawisza i wiceprezes Beata Matecka), Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS” (prezes Andrzej Kabat), Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny (wiceprzewodniczący Jacek Zarzecki), Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz (prezes Piotr Lisiecki) oraz Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj (sekretarz Radosław Wiśniewski).

Rezolucja m.in. wzywa władze publiczne do zapewnienia odpowiednio sformatowanych strumieni finansowych w ramach systemu dotacji unijnych i krajowych oraz podjęcia inicjatyw legislacyjnych, takich jak:

- adekwatne systemy wsparcia z rzetelną ceną referencyjną w 100 proc. przynależną wytwórcom energii z biogazu rolniczego oraz biometanu,
- sposób odliczania uzyskanej inwestycyjnej pomocy publicznej od operacyjnej pomocy publicznej gwarantujący opłacalność inwestycji,
- podatek rolny zamiast podatku od nieruchomości dla biogazowni rolniczych zintegrowanych z gospodarstwami rolnymi i hodowlami zwierzęcymi.

Rezolucję można przeczytać w całości na stronie Teraz-Srodowisko.pl.

Źródło: PAP-MediaRoom.pl